

PRZEMYSŁAW URBAŃCZYK
(Warszawa)

CZY ISTNIEJĄ ARCHEOLOGICZNE ŚLADY MASOWYCH CHRZTÓW LUDNOŚCI WCZESNOPOLSKIEJ?

Pytanie powyższe zadałem sobie czytając dwie wydane niedawno książki — obie ważne, choć w inny sposób. Jedna — dla skorygowania, druga — dla spopularyzowania naszej wiedzy o najstarszych dziejach państwa polskiego. Pierwsza z nich, to dwutomowa publikacja *Ostrowa Lednickiego* wydana w Krakowie w 1993 r. pod redakcją Klementyny Żurowskiej. Druga to *Monarchia pierwszych Piastów* Zofii Kuriatowskiej, Gerarda Labudy i Jerzego Strzelczyka wydana w Warszawie w 1994 r.

Zapoczątkują one długą zapewne serię publikacji dotyczących tego okresu, który po monumentalnym dziele Henryka Łowmiańskiego zszedł jakby na dalszy plan zainteresowań historyków i archeologów. Tymczasem nieliczne, w stosunku do skali i ważności tej problematyki, publikacje potwierdzają konieczność rewizji wielu hipotez i koncepcji o znaczeniu często fundamentalnym dla zrozumienia procesu kształtowania się państwa zorganizowanego przez ród wywodzący swe korzenie od Piasta. Kryczne spojrzenie na źródła znane od dawna oraz wymowa nowych danych dostarczonych głównie przez archeologię pozwalają oczekiwać istotnych zmian w interpretacji tego kompleksowego łańcucha zdarzeń.

Będą to zmiany dotyczące zarówno podstawowych parametrów tego procesu, tj. jego chronologii, zasięgu terytorialnego, organizacji, ideologii oraz kontaktów z sąsiedami, jak też spraw o mniejszym znaczeniu, lecz też ważnych dla skomponowania wizji odpowiadającej dzisiejszym możliwościom interpretacyjnym. Na opracowania syntetyczne przyjdzie nam jeszcze poczekać przynajmniej kilka lat. Już dzisiaj natomiast należy zwracać uwagę na najsłabsze elementy obecnego stanu wiedzy. Wymiana podobnych uwag, które nurtują zapewne wielu badaczy ułatwi sformułowanie spójnych koncepcji zgodnych nie tylko z nowymi możliwościami interpretacyjnymi, ale też z obecnym poziomem antropologicznych interpretacji formowania się społeczeństw kompleksowych.

W niniejszym tekście chciałbym poddać w wątpliwość jeden z drobnych elementów popularnej, ale i fachowej, wiedzy o ideologicznych aspektach procesu kształtowania się państwa nazwanego u progu II tysiąclecia n.e. Polonią.

*

Chryścianizacja nieodłącznie towarzyszyła pojawianiu się w Europie wczesnośredniowiecznej stabilnych organizacji terytorialnych o charakterze państw wczesnofeudalnych. Jak się powszechnie sądzi, po nawróceniu kandydatów na „pełnoprawnych” władców tych państw następowały zbiorowe chrzty podległej im ludności.

W Polsce wykopaliska archeologiczne prowadzone w ramach przygotowań do obchodów tysiąclecia chrztu Mieszka I dostarczyły, jak się wówczas wydawało, namacalnych dowodów masowych akcji chrystianizacyjnych. Chodzi o tak zwane *pisciny*, tj. koliste baseny chrzcielne: cztery odkryte w Poznaniu (ryc. 1) i jeden w Wiślicy. Było o nich głośno w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, głównie za sprawą polsko- i obcojęzycznych publikacji autorstwa i współautorstwa Krystyny Józefowiczówny¹ oraz Włodzimierza Antoniewicza².

Początkowo widoczny był pluralizm interpretacji tych zagadkowych obiektów. Próbowano formułować różne hipotezy konkurencyjne wobec koncepcji baptyzmalnej. Henryk Knie i Zbigniew Pieczyński³ uznali, że poznański „relikt może być pozostałością studzienki ablucyjnej, która mogła w pewnym okresie spełniać funkcje baptisterium”. Józef Nowacki⁴ widział w nim natomiast „dno basenu — studni — wodotrysku (cantharus) z wodą dla obmycia rąk (i twarzy) wstępujących do właściwej świątyni, spełniającego więc funkcję późniejszych kropielnic z wodą święconą” sugerując, że obiekt ten „niegdyś wyżej położony obsunął się znacznie po wybraniu pod nim ziemi”.

Później zabytki te regularnie wspomniano w literaturze⁵ wykorzystując je do „unaocznienia” faktu przyjęcia chrześcijaństwa przez mieszkańców państwa pierwszych Piastów. Obszerne uzasadnienie przez Józefowiczównę w 1967 r. ich interpretacji jako „standardowych narzędzi akcji nawracania pogan na chrześcijaństwo”⁶, które „dokumentują fakt masowej chrystianizacji mieszkańców grodu” poznańskiego⁷ zostało jak się wydaje, powszechnie zaakceptowane i włączone do kanonu wiedzy o wczesnych dziejach Polski.

Co prawda Zygmunt Świechowski⁸, zwracając uwagę na niepewność ich wczesnego datowania, poddawał początkowo w wątpliwość, czy obiekty odkryte w Pozna-

¹ K. Józefowiczówna, *Recherches sur l'architecture de la cathédrale de Poznań*, „Cahiers de Civilisation médiévale”, 4, 3, 1961, s. 323–342; *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław 1963; Recenzja badań wykopaliskowych w kolegiacie wiślickiej, w: *Kolegiata wiślicka*, pod red. A. Tomaszewskiego, Kielce 1965, s. 76; *Uwagi w spornej sprawie „baptysteriów” w Polsce X i XI wieku*, „Slavia Antiqua”, 14, 1967, s. 31–129; *Construisait-on des baptistères en Pologne aux temps des premiers Piasts?*, w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, pod red. W. Hensla, t. 3, Wrocław 1970, s. 294–312.

² W. Antoniewicz, *Recenti scoperte d'arte preromanica e romanica a Wislica in Polonia*, Roma 1961; *Sprawozdanie Przewodniczącego Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem U.W. i P.W. w latach: 1959, 1960 i 1961, III konferencja Naukowa w dniach 13–14 kwietnia*, Warszawa 1962, s. 1–15; *Znaczenie odkryć w Wiślicy*, „Silesia Antiqua”, 10, 1968, s. 105–115.

³ H. Knie, Z. Pieczyński, *W sprawie rozmieszczenia budowli kamiennych na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, „Z Otchłani Wieków”, 22, 1953, s. 133.

⁴ J. Nowacki, *Kościół katedrały w Poznaniu*, Poznań 1959, s. 83.

⁵ Np. K. Jażdżewski, *Kształtowanie się wczesnośredniowiecznej kultury miejskiej w Polsce w świetle badań w latach 1945–1954*, w: *Pierwsza sesja archeologiczna IHKM PAN*, Warszawa 1957, s. 343; Z. Kaczmarczyk, *Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, w: *Początki państwa polskiego*, pod red. K. Tymienieckiego, t. 2, Poznań 1962, s. 96; J. Leśny, *Uwagi o podstawach chronologicznych misy chrzcielnej z Wiślicy*, „Slavia Antiqua”, 23, 1976, s. 193–208; tenże, *Wiślica*, SSS t. 6, Wrocław 1977, s. 491–499; B. Penkala, M. Weber-Kozińska, *Relikty wczesnośredniowieczne odkryte przy ulicy Batalionów Chłopskich w Wiślicy*, „Ochrona Zabytków”, 20, 1967, 1(76), s. 44–52.

⁶ K. Józefowiczówna, *Uwagi w spornej sprawie*, s. 128.

⁷ K. Józefowiczówna, M. Perzyńska-Holasowa, A. Wędzki, *Poznań*, SSS, t. 4, Wrocław 1970, s. 35.

⁸ Gilos w dyskusji nad *Sprawozdaniem Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej: I Konferencja Naukowa w Warszawie 23 i 24 marca 1960*, Warszawa 1962, s. 79.

niu i w Wiślicy mogły służyć do „masowych chrztów ludzi dorosłych”⁹. Już jednak w rok później skatalogował je jako „pisciny chrzcielne”¹⁰.

Pewien sceptycyzm wykazał też Witold Hensel¹¹, wskazując na „trudności odgadnięcia funkcji” największej misy poznańskiej, chociaż uznał ją za „jedno z najciekawszych odkryć, jakich dokonano w ostatnich latach”. W trzecim wydaniu *Polski przed tysiącem lat* ponownie radził „wstrzymać się z oznaczeniem funkcji misy poznańskiej”, chociaż zaprotestował równocześnie przeciw imputowaniu mu, iżby „w odniesieniu do dużych mis wyraził przypuszczenie, że spełniały one jakąś funkcję gospodarczą”¹². Swoje wątpliwości co do baptyzmalnej funkcji mis z Wiślicy i z Poznania podkreślił też w następnej książce¹³.

W tym samym roku jednak Jan Zachwatowicz¹⁴ pisał, że „misa ta nie mogła mieć charakteru fontanny ani urządzenia gospodarczego. Była to więc prowizoryczna misa chrzcielna do chrztu dokonywanego przez zanurzenie, z zasłonami zwisającymi spod konstrukcji dachowej. Na jednoczesność i masowość obrzędu wskazywałoby i to, że mis takich było w Poznaniu więcej”.

W ostatnich latach owe „pisciny” uległy jakby zapomnieniu, co pozwalało przypuszczać, że ryzykowna, choć bardzo atrakcyjna heurystycznie koncepcja łączenia ich z masowymi obrzędami chrzcielnymi zemrze śmiercią naturalną.

Niestety, w świetnej skądinąd popularnonaukowej książce Zofii Kurnatowskiej, Gerarda Labudy i Jerzego Strzelczyka z 1994 r. na stronie 17 znalazłem kolorowe zdjęcie jednej z czterech „piscin” poznańskich, która według autorów „pełniła rolę baptysterium przeznaczonego do masowych chrztów”. Wymowy tego podpisu nie osłabia nawet poprzedzające go słowo „zapewne”. Tym samym ta piękna edytorsko książka utrwali powszechne przekonanie, że w Polsce wczesnopiastowskiej dokonywano „masowych chrztów” w „misach z zaprawy wapiennej” wkopywanych bezpośrednio w ziemię.

Ogromne zdjęcie misy poznańskiej zdobi też bardzo ciekawą wystawę pt. *Alfabet architektury romańskiej* otwartą w październiku 1994 r. w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Ilustruje tam literę B — jak „baptysterium”.

Sięgnąłem zatem do drugiej z wymienionych na początku publikacji próbując ustalić stosunek innych badaczy początków Polski do owych „piscin”. Naturalnym miejscem, gdzie powinien znaleźć się komentarz do tej sprawy jest podrozdział pt. *Baptysterium* napisany przez Teresę Rodzińską-Choraży¹⁵. Zgodnie z oczekiwaniem autorka wielokrotnie¹⁶ odsyła czytelnika do podstawowej pracy Krystyny Józefowiczówny z 1967 r. Nie wspomina jednak nawet słowem o meritum tego artykułu. Wykorzystuje jedynie zawarte w nim przykłady zabudowanych baptysteriów zacho-

⁹ Z. Świechowski, *Wczesna architektura piastowska około r. 1000, Początki państwa polskiego*, pod red. K. Tymienieckiego, t. 2, Poznań 1962, s. 261.

¹⁰ Z. Świechowski, *Budownictwo romańskie w Polsce. Katalog zabytków*, Wrocław 1963, s. 324; por. też s. 209n oraz podpis pod ryc. 494.

¹¹ W. Hensel, *Najdawniejsze stolice Polski*, Warszawa 1960, s. 158n.

¹² W. Hensel, *Polska przed tysiącem lat*, (wyd. 3 uzupełnione), Warszawa 1967, przypis na s. 201.

¹³ W. Hensel, *Archeologia i prahistoria*, Wrocław 1971, s. 322.

¹⁴ J. Zachwatowicz, *Architektura*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, pod red. M. Walińskiego, t. 1, Warszawa 1971, s. 81.

¹⁵ T. Rodzińska-Choraży, *Baptysterium*, w: *Ostrów Lednicki*, pod red. K. Żurowskiej, Kraków 1993, s. 103–167.

¹⁶ Por. strony 104, 118, 120, 121, 126.

dnioeuropejskich, chociaż sama poświęca wiele uwagi wyłożonym zaprawą wapienną wgłębnym basenom chrzcielnym z budowli centralnej na Ostrowiu Lednickim.

Z całą świadomością omija zatem problem ewentualnych analogii z ziem polskich. Unika w ten sposób konieczności wyraźnego sformułowania swojej opinii o polskich „piscinach”. Jest to jednak unik, który bynajmniej nie rozjaśnia sytuacji. Wręcz przeciwnie — każdego zaznajomionego z problematyką czytelnika musi to uderzyć jako przejaw niepewności autorki. Zakładam, że w tym przypadku milczenie to nie jest oznaką przysłowiowej zgody, lecz wręcz przeciwnie — przejawem jej sceptycyzmu wobec rozpowszechnionej interpretacji „mis” z Poznania i z Wiślicy. Wobec braku jasno wyłożonego stanowiska pozostajemy jednak tylko w sferze przypuszczeń.

*

Warto zatem dokonać chłodnej analizy dostępnych danych, pozbawionej emocjonalnego przekonania, że nasze „osiągnięcia badawcze [...] są znaczne i niekiedy wprost rewelacyjne”¹⁷.

Przed wszystkim trzeba się zastanowić nad sensownością hipotezy utrzymującej, że na potrzeby „masowych” chrztów budowano owe zagłębione w ziemię misy wapienne. Oznaczałoby to bowiem, że sprowadzano (niewątpliwie z zagranicy) fachowców potrafiących wypalać wapno i/lub sporządzać masę gipsową i polecano im wykonywanie jakichś prowizorycznych choć trwałych konstrukcji, aby jak najszybciej dokonać obrzędów o podstawowym przecież znaczeniu ideologicznym.

Następnie głębokiej, symbolicznej wartości tych obiektów, w których miał nastąpić pierwszy namacalny kontakt ludzi z nową religią, zaprzeczano wznosząc pierwsze kościoły, które niszczyły owe „baseny chrzcielne”, gdyż nie były z nimi skorelowane przestrzennie. Byłaby to oczywista sprzeczność w realizacji planów dwóch następujących po sobie przestrzeni sakralnych. Każę to podejrzewać, że nie było związku funkcjonalnego i ideowego pomiędzy rzeczonymi „piscinami” a następującymi po nich lub towarzyszącymi im świątyniami.

Wątpliwości odnośnie sakralnej funkcji mis wapiennych z Poznania i z Wiślicy pogłębia też „niedbałość” ich wykonania. Były to proste jamy wykopane w ziemi i wyłożone nierówną warstwą masy wapiennej (nie ma jej w Wiślicy). Nie ma w tym żadnych śladów przemyślanego działania czy też koncepcji konstrukcyjnej skierowanej na zapewnienie właściwego pełnienia ważnych funkcji obrzędowych. Wręcz przeciwnie — obłe i niewątpliwie śliskie dno byłoby wręcz niebezpieczne dla wkraczających do basenu katechumenów. Inne okrągłe, wczesnośredniowieczne baseny chrzcielne miały dookólne stopnie zapewniające bezpieczne wejście i wyjście.

Przedstawione przez Krystynę Józefowiczównę w 1967 r. i Teresę Rodzińską-Choraży w 1993 r. obszerne przeglądy jednoznacznie zidentyfikowanych, wczesnochrześcijańskich, karolińskich i ottońskich baptysteriów i basenów chrzcielnych nie zawierają nawet jednej rzeczywistej analogii. Oznaczałoby to, że dla chrystianizacji ziem piastowskich przyjęto jakieś zupełnie nowe rozwiązanie, wyrwane z tradycji budownictwa sakralnego i/lub też będące jej skrajnie sprymityzowanym odbiciem.

Omawiane obiekty mają tymczasem całkiem liczne (omówione niżej) analogie poza granicami Polski. Nigdzie jednak nie uznaje się ich za pozostałości baptysteriów.

¹⁷ W. Antoniewicz, *Sprawozdanie*, s. 5.

Zawsze okrągłe, choć o różnych średnicach mają szereg cech wspólnych: są nieckowate z częstymi resztkami plecionkowej konstrukcji dookólnej ścianki, często mają koncentryczne ślady na dnie i otwory w środku (elementów tych brak tylko w Wiślicy), pod dnem z zaprawy jest warstwa żwiru lub kamieni. Zachowane w nich resztki drewna i/lub doły postłupowe pod spodem, dowodzą, że znajdowały się tam okrągłe lub prostokątne słupy. Słupy te skojarzone z dołami postłupowymi odkrytymi na zewnątrz niektórych mis posłużyły polskim archeologom do rekonstruowania baptysterium. Miał to być budynek drewniany z dachem wspartym na centralnym słupie stojącym w samym środku basenu chrzcielnego.

Zaszczepione przez odkrywców przekonanie o ich zadaszeniu było tak silne, że Jan Zachwatowicz¹⁸ uznał, iż „taka misa z urządzeniem osłaniającym nie mogła służyć innym z dotychczas wymienionych celów, jak tylko chrzcielnym”. Chęć ujżenia w nich resztek baptysteriów była tak powszechna, że nie zastanawiano się nad sensownością umieszczania centralnego słupa nośnego w tak niewielkich budowlach. Nie wspominam już o sensowności umieszczania słupa w środku małego basenu chrzcielnego.

Wspomnieć wreszcie trzeba niepewne przesłanki chronologiczne, które pozwalały np. piscinę wiślicką przesuwac od drugiej połowy IX w.¹⁹ aż do XII w.²⁰ Ta pierwsza data pozwalała rozwijać frapujące rozważania o zasięgu ewentualnej misji metodiańskiej, podczas gdy ta druga wykluczałaby związek z akcją masowych chrztin dorosłych. Wczesną chronologię uzasadniać miały między innymi analogie wielkomorawskie, na które powoływali się zwolennicy nader ekstensywnej interpretacji żywota Metodego.

Również i ten argument nie znajduje jednak żadnego uzasadnienia. Wystarczy bowiem zajrzeć do cytowanych przez nich publikacji Viléma Hrubego, aby stwierdzić, że odkryty koło kościoła Najświętszej Marii Panny w Uherské Hradišće–Sady okrągły obiekt datowany na ostatnią tercję IX w. w żaden sposób nie może służyć do porównań z polskimi „misami”. Co prawda autor intuicyjnie interpretuje go jako pozostałość baptysterium²¹, ale wyraźnie stwierdza, że jest to „posadzka z zaprawy wapiennej” z wyraźnymi śladami wejścia od strony zachodniej²². Rzut oka na zdjęcia²³, ukazujące całkowicie płaski krąg kamieni zalanych zaprawą jednoznacznie potwierdza odmienność tego znaleziska. Wzajemna wymiana grzeczności z południowymi sąsiadami była zresztą dwukierunkowa. František Dvorník²⁴ przyjął bowiem bezkrytycznie interpretację misy wiślickiej jako misy chrzcielnej „używanej do masowego chrztu”.

¹⁸ (Głos w dyskusji), w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, pod red. W. Hensla, t. 3, Wrocław 1970, s. 350.

¹⁹ Por. publikacje W. Antoniewicza.

²⁰ A. Tomaszewski, *Misy, ale czy chrzcielne?*, w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, pod red. W. Hensla, Wrocław 1970, s. 346; por. też wątpliwości R. Jamki, *Początki głównych miast wczesnośredniowiecznych w Polsce południowej na podstawie badań archeologicznych*, t. 2, Warszawa 1973, s. 115–121 i T. Poklewskiego — *Próba krytyki nowszych poglądów na metodiańskie pochodzenie początków chrześcijaństwa na ziemiach Polski południowej*, w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, pod red. W. Hensla, t. 5, Wrocław 1970, s. 416.

²¹ V. Hruby, *Staré Město — Velehrad*, Praha 1964, s. 26; tenże, *Staré Město. Velkomoravský Velehrad*, Praha 1965, s. 204 i 205.

²² V. Hruby, *Staré Město. Velkomoravský Velehrad*, Praha 1965, s. 204.

²³ V. Hruby, *Staré Město — Velehrad*, Praha 1964, ryc. 22; tenże, *Staré Město. Velkomoravský Velehrad*, Praha 1965, tabl. XLV–2.

²⁴ F. Dvorník, *Byzantské misie u Slovanů*, Praha 1970, s. 345, przypis 15.

Podsumowując te wątpliwości, muszę stwierdzić, że nie widzę żadnego argumentu na rzecz sakralnej funkcji nieckowatych obiektów z Poznania i w Wiślicy. W tej sytuacji konieczne jest jasne i niedwuznaczne stwierdzenie, że 5 wczesnośredniowiecznych mis wapiennych odkrytych w Polsce nie miało nic wspólnego z masowymi obrzędami chrystianizacyjnymi. Są to bowiem pozostałości produkcji zaprawy wapiennej niezbędnej do wznoszenia budowli murowanych. Przypisanie im tak pospolitej funkcji zapewne zuboży koloryt naszej wizji czasów wczesnopiastowskich, ale usunie jeden z wielu mitów wzniesionych na podstawie bardzo kruchej, choć wzmocnionej wiarą budowaną głównie na emocjach.

Już w trakcie pisania tego artykułu „odkryłem” w 3 tomie materiałów z I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej, który obradował w Warszawie we wrześniu 1965 r., wypowiedź Andrzeja Tomaszewskiego²⁵, który poddał pod dyskusję hipotezę, że omawiane obiekty „mogły być basenami do rozrabiania zaprawy budowlanej” (pewien sceptycyzm co do ich oficjalnej interpretacji wyraził już zresztą wcześniej²⁶). Propozycja ta została jednak jednogłośnie odrzucona przez dyskutantów²⁷. W tej sytuacji nawet wyraźnie sceptycznie nastawiony Tadeusz Poklewski²⁸ zastrzegł, że nie zamierza „wbrew pozorom, generalnie kwestionować baptyzmalnego charakteru znaleziska wiślickiego”.

Tak jednoznacznie przegłosowany publicznie a potępiony prywatnie Andrzej Tomaszewski zrezygnował później z forsowania swojej kontrowersyjnej propozycji, chociaż, jak mi ostatnio powiedział, zamierzał jeszcze do niej wrócić. Skutki tego „głosowania” obserwujemy do dzisiaj, czego dowodzą wspomniane wyżej dwie najnowsze publikacje oraz wystawa w Państwowym Muzeum Archeologicznym, którą w ciągu roku obejrzy kilkadziesiąt tysięcy(!) osób — głównie uczniów warszawskich szkół.

*

Nie chciałbym tu sugerować, że moja hipoteza jest szczególnie oryginalna, gdyż przegląd odpowiedniej literatury przynosi jednoznaczne propozycje wyjaśnienia funkcji tych „tajemniczych” obiektów, które w kilku przypadkach wystąpiły w grupach: 5 w Northampton w Anglii (ryc. 2 i 3), 3 w Zurychu Lindenhof w Szwajcarii (ryc. 4) i 4 w Poznaniu (ryc. 5).

Anglicy nazywają je „mortar mixers”²⁹. Wcześniej jednak Rosemary Cramp³⁰ widziała w mocno zniszczonej przez wykopy grobowe misie wapiennej odkrytej w klasztorze saksońskim w Wearmouth, co. Durham (ryc. 6) pozostałość „mauzoleum” lub „oratorium”.

²⁵ A. Tomaszewski, *Misy, ale czy chrzcielne?*, s. 345n.

²⁶ Por. A. Tomaszewski, *Rozwój zespołu kolegiackiego w Wiślicy*, s. 21.

²⁷ Por. wypowiedzi W. Antoniewicza, J. Zachwatowicza. M. Dembińskiej i K. Józefowiczówny w tym samym tomie na s. 343–357.

²⁸ T. Poklewski, *Próba krytyki*, s. 416.

²⁹ Np. J. H. Williams, *St. Peter's Street, Northampton. Excavations 1973–1976*, Northampton 1979; H. Clarke, recenzja w/w książki J. H. Williamsa, „*Medieval Archeology*”, 27, 1983, s. 241n; J. H. Williams, M. Shaw, V. Denham, *Middle Saxon Palaces in Northampton*, Northampton 1985; D. A. Hinton, *Archeology, Economy and Society England from the Fifth to the Fifteenth Century*, London 1990, s. 45; B. S. Nenck, S. Margeson, M. Hurley, *Medieval Britain and Ireland in 1990*, „*Medieval Archeology*”, 35, 1991, s. 183.

³⁰ R. Cramp, *Excavation at the Saxon Monastic Sites of Wearmouth and Jarrow, co. Durham: An Interim Report*, „*Medieval Archeology*”, 13, 1969 [1971], s. 21–66.

Archeolodzy francuskojęzyczni piszą o „malaxeurs a mortier”³¹ (ryc. 7). W strefie niemieckojęzycznej archeolodzy byli mniej zdecydowani nadając im, na ogół, obojętną semantycznie nazwę „Mörtelscheiben”³². Dopiero Daniel B. Gutscher opublikował w 1981 r. artykuł jednoznacznie zatytułowany *Mechanische Mörtelmischer*.

Spójrzmy zatem „do czego (jak zapytywała Andrzeja Tomaszewskiego Krystyna Józefowiczówna³³) w takim «naczyniu» do rozrabiania zaprawy służyłyby oprawione w cokół słupy środkowe i słupy otaczające basen z zewnątrz, a także stopnie zstępujące do jego wnętrza, ustawione np., jak w Mönchengladbach (ryc. 8), w regularny krzyż”. Józefowiczówna³⁴ widziała w nich potwierdzenie swej rekonstrukcji sugerującej lavacrum „niewątpliwie otoczone niezbędnymi aneksami, osłonięte oponami oraz nakryte konstrukcją baldachimową, szczególnie bardzo istotnym w baptysteriach”. „Od najdawniejszych bowiem czasów z sadzawką chrzcielną nierozłącznie wiąże się umieszczone nad nią sklepienie, choćby sprowadzone do najskromniejszej formy zwykłego baldachimu na czterech kolumnach”³⁵.

Daniel B. Gutscher³⁶ wykorzystując właśnie znalezisko z Mönchengladbach proponuje proste i funkcjonalne wyjaśnienie tajemniczych słupów i śladów kołków zachowanych w stwardniałej masie wapiennej (por. ryc. 8). Na przykładzie odkrycia z Münsterhof w Zurychu wyjaśnia przekonująco zaobserwowane na dnie niemal wszystkich mis wapiennych koncentryczne rowki, których nie potrafił zinterpretować Emil Vogt w 1948 r. (ryc. 9). Są to po prostu ślady łopatek urządzenia mieszającego masę wapienną (ryc. 10). Wydajność takiego urządzenia (ryc. 11) Gutscher obliczył na około 3000 litrów świeżej zaprawy na godzinę³⁷.

Inną rekonstrukcję zaproponowali Anglicy, którzy nie znaleźli śladów czteroramiennego mieszadła. Ich wersja jest dwulopatkowa, ale też sugerują zatrudnienie czterech robotników (ryc. 12).

Wobec braku analogii z czasów rzymskich, mechaniczne mieszadła do zaprawy trzeba uznać za osiągnięcie techniczne czasów karolińskich, kontynuowane w epoce ottońskiej i zarzucone w XI (?) w. Dość liczne późnoromańskie przedstawienia placów budowy pokazują bowiem już tylko ręczne mieszanie zaprawy w niewielkich okrągłych dołach (np. ryc. 13).

Gwoli pocieszenia tych, którym żal będzie utraty materialnych śladów masowych chrztów na ziemiach polskich mogę tylko zwrócić uwagę, że wczesnośredniowieczne, mechaniczne mieszadła zaprawy budowlanej są wciąż znaleziskami bardzo rzadkimi i w większości zachodnioeuropejskich przypadków wiążą się ze stanowiskami o najwyższym statusie politycznym i/lub religijnym (tab. I).

³¹ Np. M. Evrard, *Appel aux lecteurs*, „Archeologia”, 129, 1979, s. 82.

³² Np. obficie cytowani w literaturze polskiej E. Vogt, *Der Lindenhof in Zürich*, Zürich 1948 i H. Borger, *Das Münster-St. Vitus zu Mönchengladbach*, Essen 1958.

³³ K. Józefowiczówna, *Uwagi w spornej sprawie*, s. 50 — przypis 30.

³⁴ *Ibid.*, s. 60.

³⁵ *Ibid.*, s. 64.

³⁶ D. B. Gutscher, *Mechanische Mörtelmischer. Ein Beitrag zur karolingischen und ottonischen Bautechnologie*, „Zeitschrift für Schweizerische Archäologie und Kunstgeschichte”, 38, 1981, nr 3, s. 38.

³⁷ *Ibid.*, s. 187.

Tabela I.

Wczesnośredniowieczne, mechaniczne mieszadła zaprawy

Miejscowość	Chronologia	Status	Średnica misy
1. Monkwearmouth (Anglia)	koniec VII–VIII w.	klasztor anglo–saski	ok. 3,65 m
2. Schüttern (Niemcy)	pocz. IX w.	opactwo karolińskie	2,6 m
3. Zurych Lindenhof (Szwajcaria)	1 IX w.	przed (?) pałacem karolińskim	2,6 m
4. “	2 IX w.	”	ok. 2,6 m
5. “	3 IX w.	”	2,9 m
6. Northampton (Anglia)	1 pocz. IX w.	pałac i katedra anglo–saska	ok. 2,2 m
7. “	2 pocz. IX w.	”	ok. 3,0 m
8. “	3 pocz. IX w.	”	ok. 2,2 m
9. “	4 pocz. IX w.	”	ok. 2,4 m
10. “	5 pocz. IX w.	”	ok. 2,4 m
11. Zurych Münsterhof (Szwajcaria)	853–874 r.	karoliński klasztor	2,9 m
12. Reichenau (Niemcy)	koniec IX– pocz. X w.	klasztor	?
13. Mönchengladbach (Niemcy)	przed 974 r.	katedra św. Wita	3,4 m
14. Burg Wittelsbach k. Augsburga (Niemcy)	X (?) w.	?	2,2 m
15. Wellin (Belgia)	X (?) w.	kościół	2,0 m
16. Poznań A	2 poł. X w.	katedra	ok. 4,0 m
17. “ C	2 poł. X w.	”	?
18. “ D	2 poł. X w.	”	?
19. Poznań B	poł. XI (?) w.	katedra	ponad 1,1 m
20. Kalisz	XI/XII w.	kolegiata	?

W ostatniej chwili dołączyłem do tabeli I znalezisko z Kalisza. Tadeusz Baranowski, który kieruje wykopaliskami w Kaliszu–Zawodziu, powiedział mi bowiem, że w dokumentacji fotograficznej z 1958 r. (karty katalogowe fotografii nr XXIII–10, XXXIII–5 i 6) znalazł zdjęcia kolejnej „misy” wapiennej, którą też uważał za pozostałość dołu do mieszania wapna. Jej resztki, dzisiaj już trudne do jednoznacznej identyfikacji, znaleziono wewnątrz zarysu fundamentów zachodniej wieży kolegiaty. Według T. Baranowskiego obiekt należy łączyć raczej z 2 fazą kościoła (XII w.) niż z wiekiem XI.

Można zatem sądzić, że takich obiektów było znacznie więcej, ale nie zostały rozpoznane w trakcie wykopalisk, a więc nie zostały też oddzielnie opublikowane (zabytek z Kalisza opublikowano pierwotnie jako fragment posadzki kościoła). Przy-

padek ten sugeruje też, że wątpliwości odnośnie baptyzmalnej funkcji polskich „mis” podzielają i inni badacze wczesnego średniowiecza³⁸. Brak jednak było otwartego „ataku” na przestarzałą już hipotezę.

W tabeli tej brak dla odmiany „misy” z Wiślicy, gdyż uznałem, że nie można jej łączyć z omawianą tu grupą zabytków. Jej odrębności kilkakrotnie sygnalizowałem już wyżej. Wniosek taki uzasadniają zarówno wyniki weryfikacyjnych analiz wierceń wykonanych przez Joannę Kalagę³⁹, jak też opinia petrograficzna stwierdzająca brak śladów zaprawy⁴⁰.

Zestawienie z tabeli I wskazuje powolne przemieszczanie się znajomości wynalazku mieszadeł mechanicznych z Zachodu na Wschód, przy czym ich zastosowanie na ziemiach polskich wydaje się być ostatnią fazą. Niemniej, nasze zabytki umieszczone w tak doborowym towarzystwie na pewno równie godnie i „wymownie dokumentują Millenium”⁴¹, jak i ewentualne baptysteria, chociaż trzeba je przenieść ze sfery symbolicznej do czysto praktycznej.

Summary

Until now, it has been assumed that archeological excavations conducted as part of preparations for the celebration of „the millennium of the Polish state” provided tangible proof of mass-scale Christianization. The matter concerned the so called piscinae i.e. circular lime basins: four in Pozna and one in Wilica, which became celebrated in the 1950s and 1960s. Later on, these monuments were regularly mentioned in pertinent literature and used for „evidencing” the acceptance of Christianity by the inhabitants of the Early Piast state.

This view was not undermined by the absence of early Christian Carolingian or Ottonian analogies. It was also not affected by the obvious „carelessness” of their execution or the illogical placing of a central bearing pillar in the construction of the baptistery.

Meanwhile, objects of this sort have numerous analogies in Germany, Switzerland and England. Nowhere, however, are they recognized as remnants of baptisteries. They are actually traces of a mass scale production of lime mortar indispensable for erecting brick buildings.

These technical achievements of the Carolingian era were continued in the Ottonian period and abandoned during the eleventh (?) century. They demonstrate a gradual shifting of a familiarity with mechanical devices from the West to the East; their use in Polish conditions appears to have been the last stage. Finally, the monuments in

³⁸ Już po napisaniu tego artykułu Elżbieta Dąbrowska zwróciła moją uwagę na swą recenzję pracy D. B. Gutschera opublikowaną w 28 t. „Studiów Źródłowych” z 1983 r., na s. 270 n. napisała tam, że interpretacja mis wapiennych jako basenów chrzcielnych „aczkolwiek powszechnie uznana w polskiej literaturze przedmiotu, nie została nigdy zasadnie udowodniona. Przyjęto ją raczej a priori... Wobec powszechnego, społecznego zapotrzebowania na takie wyjaśnienie w okresie poprzedzającym obchody milenijne”.

³⁹ J. Kalaga, *Przyczynki do sporu o Wiślicę*, „Z Otchłani Wieków”, 47, 1981, s. 143–145; *Wczesnośredniowieczne osadnictwo przy ul. Batalionów Chłopskich w Wiślicy*, „Światowit”, 36, 1986, s. 135–139.

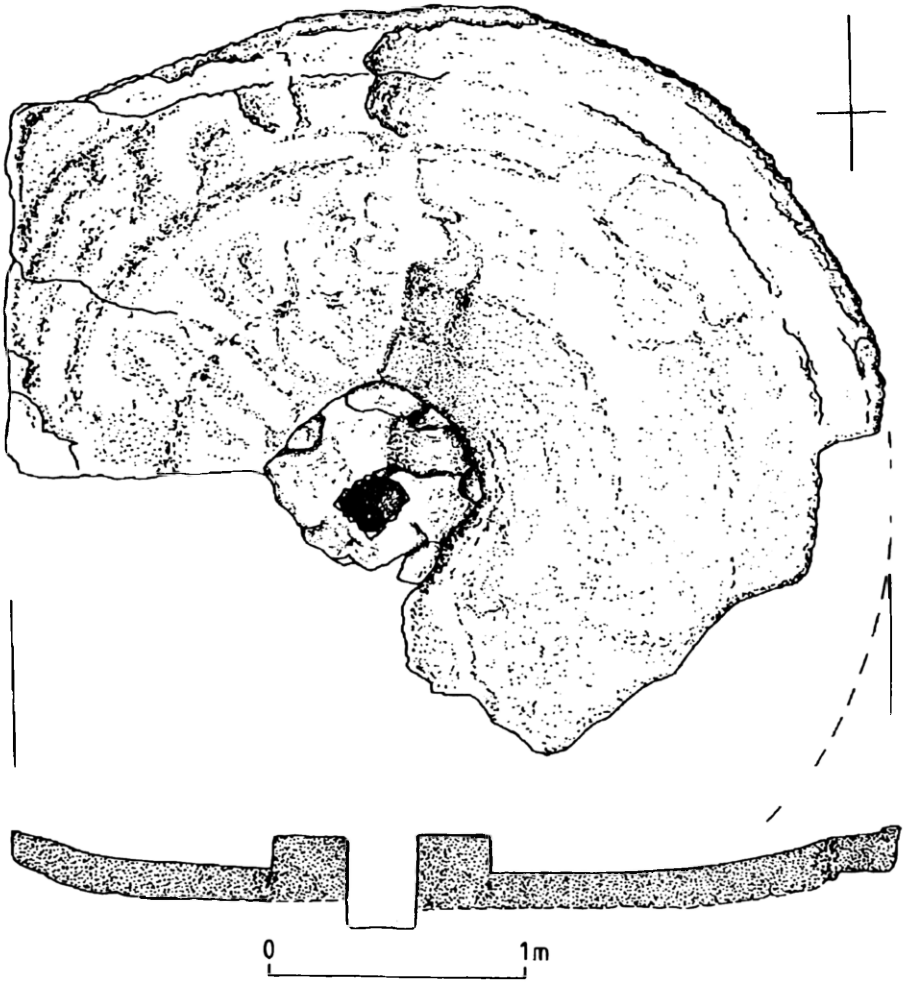
⁴⁰ B. Penkala, M. Weber-Kozińska, op. cit., s. 48.

⁴¹ K. Józefowiczówna, *Uwagi w spornej sprawie*, s. 128.

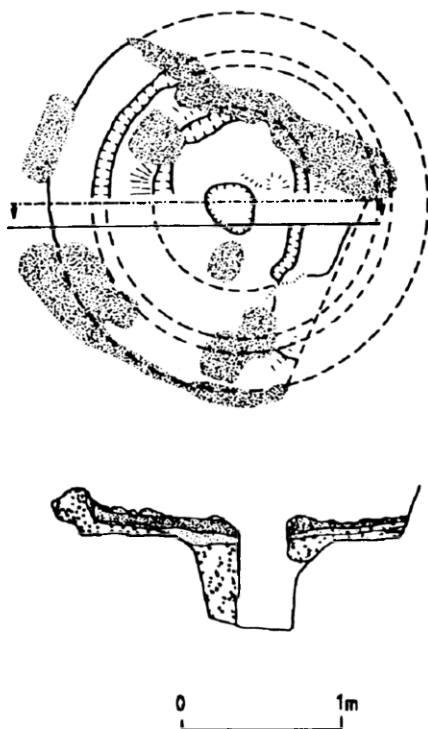
question are still very rare, and in the majority of cases they are connected with sites of the highest political and/or religious status.

Doubts concerning the baptismal function of the Polish „basins” are shared by other scholars dealing with the Early Middle Ages. The outdated hypothesis, however, has not become the target of an open „attack”.

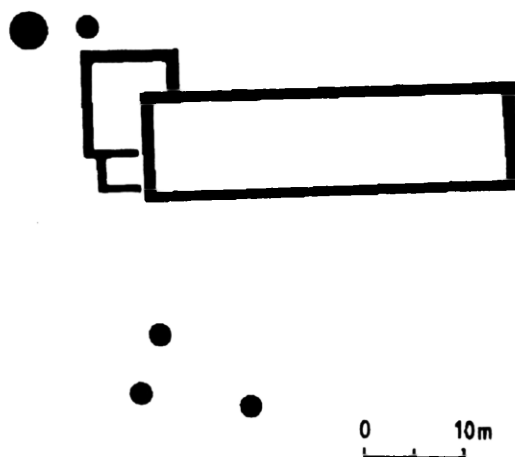
(transl. A. Rodzińska–Chojnowska)



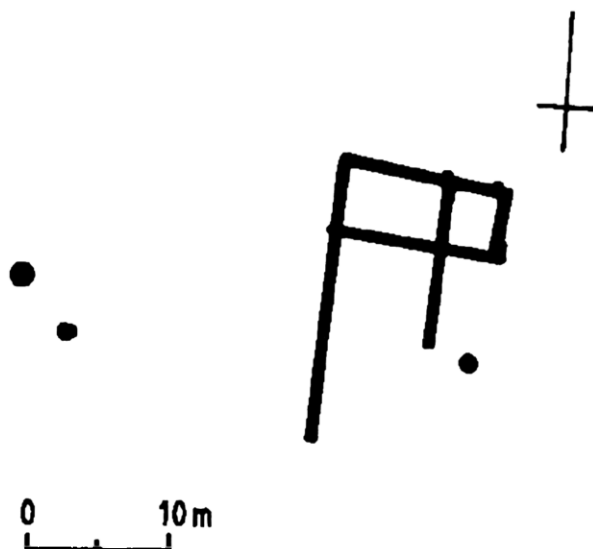
Ryc. 1. „Misa” wapienna odkryta w nawie głównej katedry poznańskiej. Rysunek wykonany na podstawie tablic II i XI w: K. Józefowiczówna, *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław 1963.



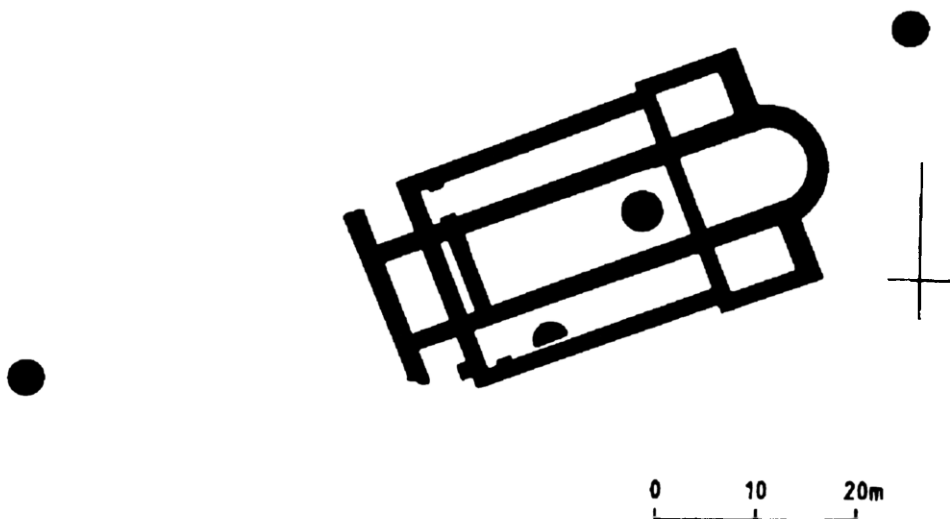
Ryc. 2. Obiekt W129 z Northampton. Rysunek wykonany na podstawie Fig. 11 i 12 w: J. H. Williams, M. Shaw, V. Denham, *Middle Saxon Palaces in Northampton*, Northampton 1985.



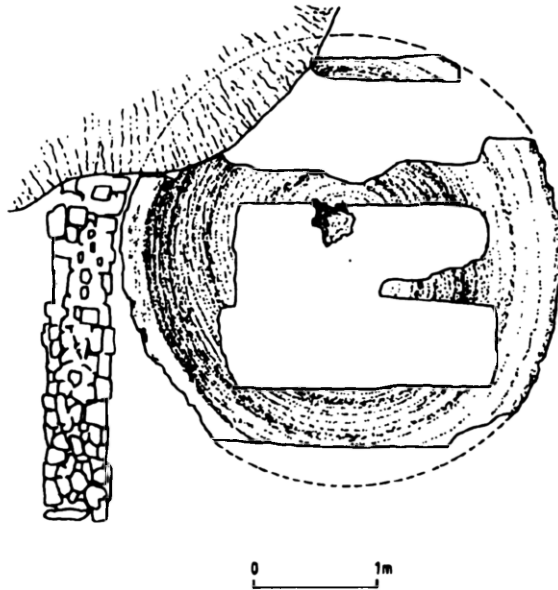
Ryc. 3. „Mortar mixers” w Northampton. Rysunek wykonany na podstawie Fig. 25 w: J. H. Williams, M. Shaw, V. Denham, op. cit.



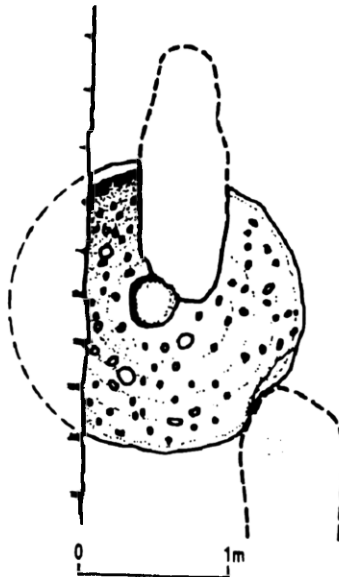
Ryc. 4. „Mörtelscheiben” odkryte w Zurychu–Lindenhof. Rysunek wykonany na podstawie Abb. 5 w: D. B. Gutsher, *Mechanische Mörtelmischer. Ein Beitrag zur karolingischen und ottonischen Bautechnologie*, „Zeitschrift für Schweizerische Archaeologie und Kunstgeschichte”, 38, 1981, nr 3.



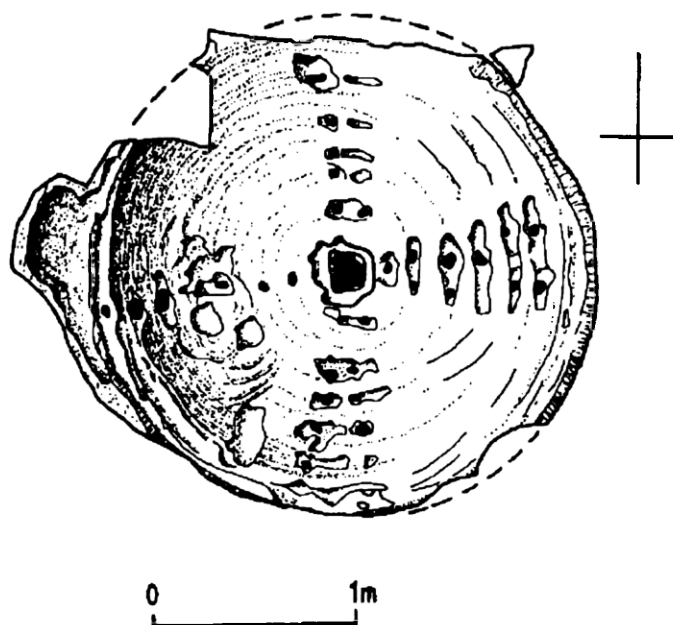
Ryc. 5. „Baseny z wapiennego betonu” odsłonięte koło katedry poznańskiej. Rysunek wykonany na podstawie Ryc. 1 w: K. Józefowiczówna, *Uwagi w sprawie „baptysteriów” w Polsce X i XI wieku*, „Slavia Antiqua”, 14, 1967.



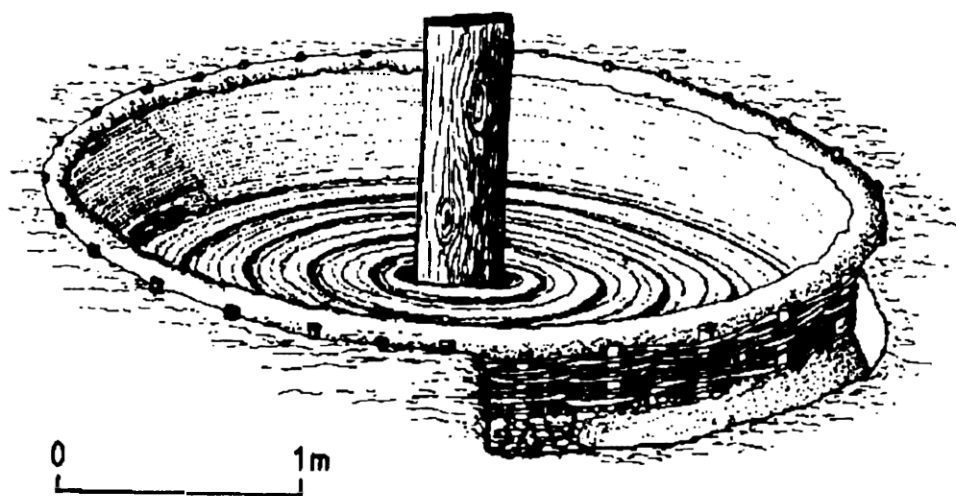
Ryc. 6. Obiekt z Monkwearmouth. Rysunek wykonany na podstawie w: R. Cramp, *Excavation at the Saxon Monastic Sights of Wearmouth and Jarrow, co. Durham: An Interim Report*, „Medieval Archeology”, 13, 1969 [1971], s. 21–66, Fig. 14.



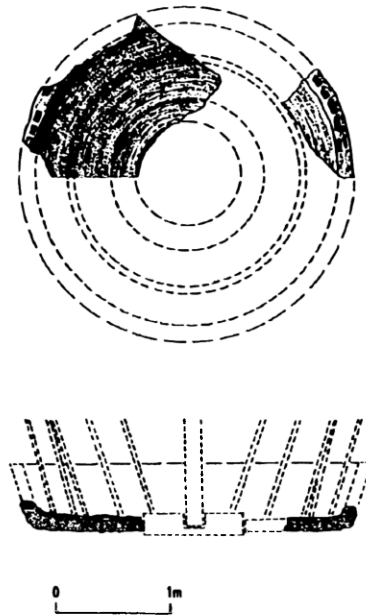
Ryc. 7. „Malaxeur à mortier” z Wellin. Rysunek wykonany na podstawie ryciny w: M. Evrard, *Appel aux lecteurs*, „Archeologia”, 129, 1979.



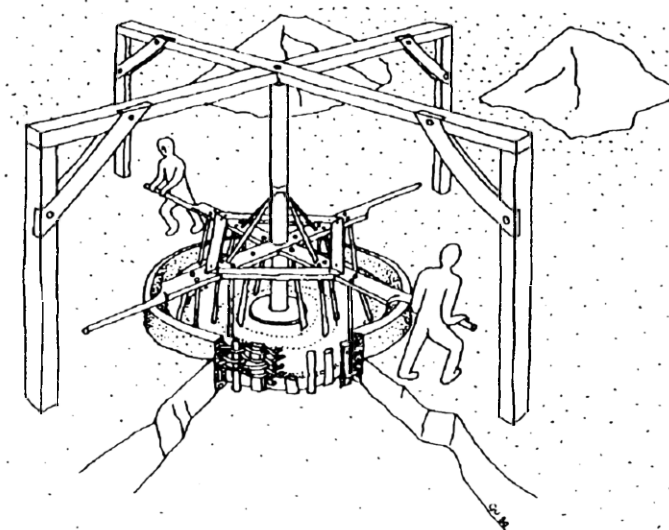
Ryc. 8. Obiekt z Mönchengladbach. Rysunek na podstawie ryciny w: H. Berger, *Das Münster St. Vitus zu Mönchengladbach*, Essen 1958.



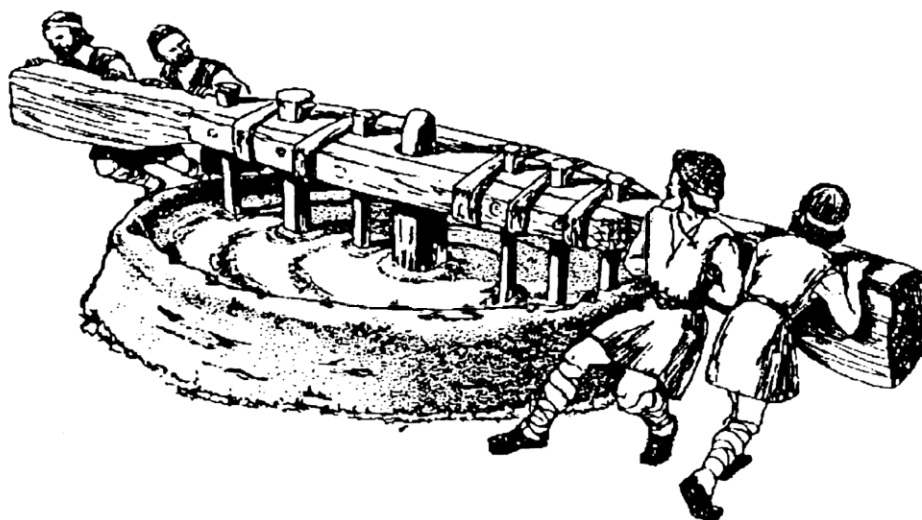
Ryc. 9. Rekonstrukcja Emila Vogta z 1948 r. w: E. Vogt, *Der Lindenhof in Zürich*, Zürich 1948.



Ryc. 10. „Mörtelscheibe” z Zurychu–Münsterhof z objaśnieniem przyczyn powstania koncentrycznych śladów na dnie. Rysunek na podstawie Abb. 2 w: D. B. Gutscher, op. cit.



Ryc. 11. Rekonstrukcja czteroramiennego urządzenia do mieszania zaprawy zaproponowana przez D. B. Gutschera, op. cit., Abb. 19.



Ryc. 12. Rekonstrukcja dwuramiennego miedzadła do zaprawy wg propozycji J. H. Williamsa, M. Shawa i V. Denhama, op. cit., Fig. 10.



Ryc. 13. Scena z mozaiki w katedrze w Monreale datowanej ok. 1185 r. w: G. Binding, *Romanischer Bautrieb in zeitgenössischen Darstellungen*, t. 2, Köln 1972, s. 29.